Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXX | Piątek 10 luty 1939 r. | Nr. 41

Adres: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admin. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Interpelacja sen. Rembielińskiego

Premier gen. Składkowski wyjaśnia

dlaczego Rząd nie brał udziału w pogrzebie ś. p. Dmowskiego

WARSZAWA, 9.2. — Dziś odbyło się plenarne posiedzenie Senatu w obecności Pana Premiera gen. Sławoja Składkowskiego.

Sen. Tomaszkiewicz referował ustawę o dodatkowych kredytach na r. 1938 Zaznaczył on, że rząd przewidywał kredyty dodatkowe na sumę 16.955 tysięcy. Sejm podwyższył tę kwotę o 1.500.000. przeznaczając tę sumę na zwiększenie wydatków na PKP.

Przy tym punkcie porządku dziennego zabrał głos sen. **Rembieliński, który** powołując się na przysługujące parlamentowi prawo **kontroli ogólnej polityki rządu, przypomniał moment śmierci i pogrzebu śp. Romana Dmowskiego.**

Mówca w imieniu i z upoważnienia senatorów Dębskiego, Dobczyńskiego, Fudakowskiego, Kobylańskiego, ks. Machaya, Miłaszewskiego, Morawskiego, Olchowicza, Śląskiego oraz swoim własnym stwierdził, iż rząd powinien był wziąć udział w pogrzebie śp. Dmowskiego.

Na uwagi te odpowiedział w następujący sposób prezes Rady Ministrów generał Sławoj Składkowski:

„Stoję na stanowisku, że nie należy nigdy walczyć ze zmarłymi. Więc powody obojętnego ustosunkowania się rządu do uroczystości pogrzebowych ś. p. Romana Dmowskiego poruszam tylko dlatego, że sprawa ta została podniesiona przez pana senatora Rembielińskiego. Nie chcę bowiem, żeby pozostało wrażenie, iż sposób, w jaki rząd ustosunkował się do uroczystości pogrzebu śp. Romana Dmowskiego, był przypadkowy, albo pochodził z jakiegokolwiek nieporozumienia.

Wysoka Izbo! Rząd, który reprezentuję i za który odpowiadam, pamięta tragiczne momenty po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wtedy to — jak i potem — Roman Dmowski, jako ideowy szef stronnictwa narodowego, dopuścił i tolerował, że stronnictwo narodowe usiłowało znieważyć pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego, kiedy bezbronny leżał w ubóstwianej przez cały naród trumnie. Rząd pamięta o tym i uważając, że nie ma podstawy obniżać wartości życia śp. Dmowskiego, nie miał jednak również możności wzięcia udziału w jego pogrzebie".

Z kolei Senat wysłuchał sprawozdania o projekcie ustawy o użyciu broni przez organa bezpieczeństwa.

Nowelizacja przepisów jest konieczna ze względów państwowych i ze względów na konieczność zapewnienia normalnych warunków życia lub pracy wszystkim obywatelom.

Sen. Budzylak twierdzi, że gdyby w r. 1922 była ta ustawa, to przestępczość w Polsce wtedy byłaby znacznie mniejsza. Jako przedstawiciel małorolnych popiera ustawę.

Po krótkich wyjaśnieniach sprawozdawcy **sen. Gnoińskiego** w głosowaniu ustawę przyjęto bez zmian.

Projekt ustawy o zmianie kodeksu karnego wojskowego referował sen. Lelek, podkreślając, iż zachodzi potrzeba zmiany niektórych przepisów i uchwycenia nowych stanów faktycznych niektórych przestępstw. Mówca szczegółowo omawia poszczególne punkty przepisów nowego projektu, po czym wnosi w imieniu komisji prawniczej o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przyjętym przez Sejm.

W dalszym ciągu Senat załatwił szereg spraw ratyfikacyjnych.

Ś. p. Julia Joanna z Kasprzyków Zagórska

OBYWATELKA MIASTA BĘDZINA

po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dn. 8 lutego 1939 r., przeżywszy lat 70

Eksportacja drogich nam zwłok odbędzie się w Będzinie z domu przy ul. 1 Maja 108 do kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Barbary na Koszelewie dnia 9 lutego 1939 r. o godz. 18-ej. Msza św. żałobna odprawiona zostanie na zajutrz o godz. 10-ej.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z tegoż kościoła na cmentarz w Będzinie nastąpi dnia 10 lutego 1939 r. o godz. 16-ej.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

MĄŻ, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE, WNUKI I RODZINA.

517

Wojska hiszpańskie u granic Francji

Minorka poddała się gen. Franco

Ostatnie punkty oporu w rękach powstańców

MAHON (Minorka), 9.2. Korespondent „Times", donosząc o postanowieniu władz brytyjskich przewiezienia do portu Mahon, na Minorce, jedynej wyspie znajdującej się od początku wojny domowej w ręku hiszpańskiego rządu republikańskiego na pokładzie krążownika brytyjskiego „Devonshire" delegata gen. Franco celem przejęcia wyspy w ręce rządu narodowego, stwierdza, że dzięki inicjatywie brytyjskiej zdołano wczoraj doprowadzić do spotkania między komendantem rządowym Minorki a delegatem gen. Franco.

Delegat gen. Franco przybył na pokładzie „Devonshire" do portu Mahon i został w obecności oficerów marynarki brytyjskiej przyjęty przez komendanta wyspy. Rozpoczęły się natychmiast rokowania w sprawie kapitulacji wyspy. Komendant Minorki, będąc już poinformowany o załamaniu się frontu katalońskiego, uznał wszelki dalszy opór za niemożliwy i bezcelowy, zwłaszcza, że nie było już mowy o dostarczeniu mu broni i amunicji, czy to z Hiszpanii „czerwonej" czy z innej strony.

WOJSKA POWSTAŃCZE PRZYBYŁY NA MINORKĘ

PARYŻ, 9.2 (Tel. wł.) Z Burgos donoszą, że wojska powstańcze wylądowały dziś w porcie Ciudadela położonym na zachodnim wybrzeżu wyspy Minorki, gdzie połączyły się z jednostkami garnizonu lokalnego, które zbuntowały się przeciw władzom republikańskim.

Większość przywódców republikańskich opuściła wyspę, która w całości znajduje się już w rękach powstańców. Wojska powstańcze, które wylądowały na Minorce składają się z 2 batalionów piechoty i 2 baterji artylerii, oraz pewnej liczby oddziałów pomocniczych.

Z Barcelony odpłynęła dywizja wojsk powstańczych na Minorkę, celem wzmocnienia tamtejszych sił zbrojnych.

Figueras zostało zdobyte

Wojska gen. Franco na granicy francuskiej

BARCELONA, 9.2 (Tel. wł.) W ciągu środy wojska powstańcze na froncie katalońskim posuwały się z dużą szybkością. Miasto Figueras, ostatnie miasto, jakie pozostawało jeszcze pod władzą republikańską w Katalonii, zostało zdobyte około godz. 18.30. Wojska gen. Franco wkroczyły do miasta w czasie, gdy wojska rządowe prowadziły prace przygotowawcze do wysadzenia znacznej części miasta w powietrze. Na stacji Ripoll wpadły w ręce wojsk powstańczych 62 pociągi, złożone z przeszło 200 wagonów, naładowanych wszelkiego rodzaju materiałem wojennym Słynna fabryka samochodów i motorów „Hispano-Suiza" w Ripoll została zdobyta w całkowitym porządku. Wojska wkroczyły do fabryki, gdy była ona w pełnym ruchu. Pod Olot w klasztorze Collal uwolniono 260 kobiet i dzieci, uwięzionych tam przez „czerwonych". Poza tym uwolniono tam 125 mężczyzn, wśród nich wielu oficerów, sprzyjających gen. Franco którzy jeszcze wczoraj mieli być rozstrzelani.

Wojska rządowe, wycofujące się z Katalonii, wysadziły wczoraj po południu i wieczorem szereg mostów i zniszczyły drogi, idące z Relver i Coltosas. Wieczorem wysadzono w powietrze prochownię w Puigcerda.

Zdobyte wczoraj Figueras jest powiatowym miastem północnej Katalonii, liczy 14 tysięcy mieszkańców i odległe jest o 24 km od francuskiego miasta pogranicznego Le Perthus. Marsz na Figueras przedstawiał wiele trudności dla dywizji nawarskiej, gdyż mosty i drogi wysadzone były w powietrze przez cofające się oddziały milicji. W samym mieście wzięto do niewoli kilkanaście oddziałów milicji, które przygotowane były do walki ulicznej. Anarchiści, którzy zgromadzili się w większej liczbie w Figueras, zniszczyli i splądrowali wiele domów, rujnując nieraz cenne zabytki. Wiele domów wysadzono w powietrze, grzebiąc pod gruzami mieszkańców. Ulice zawalone są barykadami. Od Figueras aż do francuskiej granicy ciągnie drogą zwarty tłum uciekinierów i wojska. Gen. Franco zakazał bombardowania tej szosy.

Delegacja Azany do gen. Franco

Projektowane podjęcie rokowań między obiema stronami

PARYŻ, 9.2 (Tel. wł.) Z Perpignan donoszą że 10 oficerów kancelarii wojskowej prezydenta Azany, wśród których znajdują się m in. szef kancelarii wojskowej gen. Sarabia admirał Matz i pułkownik Jimenez Orge, wyjechało dziś rano z Perpignan do Hendaye.

Jak słychać, udają się oni na terytorium powstańcze, celem podjęcia pertraktacji z przedstawicielami władz powstańczych. Dotychczas nie wiadomo jeszcze, w jakim celu w jakim kierunku potoczą się te rokowania

Anglia i Francja uznają rząd gen. Franco

LONDYN, 9.2. Gabinet brytyjski, który obradował w ub. środę zajmował się przede wszystkim sytuacją w Hiszpanii.

Francuski minister spraw zagranicznych Bonnet udzielił ambasadorowi brytyjskiemu w Paryżu obszernej informacji o raporcie złożonym z wizyty w Burgos przez specjalnego wysłannika rządu francuskiego sen. Berarda.

Jak słychać, Berard złożyć miał raport, stwierdzający, że doznał ze strony władz gen. Franco w Burgos jak najlepszego przyjęcia oraz, że na podstawie przeprowadzonych przez siebie rozmów zaleca uznanie rządu gen. Franco jako prawowitego rządu hiszpańskiego przez rząd francuski.

Pomiędzy Londynem a Paryżem odbywają się w tej sprawie ożywione konsultacje i spodziewać się należy, że pod koniec bieżącego tygodnia nastąpią w stosunku do rządu gen. Franco decydujące pozytywne posunięcia.

Debata generalna

W SEJMIE

WARSZAWA, 9.2. (tel. wł.) Posiedzenie plenarne Sejmu poświęcone budżetowi odbędzie się 13 b.m. Posiedzenie rozpocznie się od debaty generalnej.

Pierwszy zabierze głos szef Obozu Zjednoczenia Narodowego poseł gen. Skwarczyński, który omówi zasadniczy stosunek posłów OZN do poszczególnych preliminarzy. Pod koniec dyskusji generalnej mówić ma prezes Rady ministrów, gen. Składkowski.

W Cieszynie i Lwowie

KONSULATY NIEMIECKIE

BERLIN, 9.2. Konsulaty niemieckie w Bratysławie i Trieście zostały podniesione do rangi konsulatów generalnych. Ponadto stworzono nowe konsulaty w Cieszynie, Lwowie, Morawskiej Ostrawie, Huszcie i Koszycach.

NA ŁAMACH PRASY

ZWROT W OPINII FRANCUSKIEJ

„Iustrowany Kuryer Codzienny" — zwraca uwagę na zwrot który dokonywa się w opinii francuskiej w sprawach polskich. Dziennik cytuje obszernie artykuł wybitnego polityka radykalnego p. Gaston Martin w „La République". P. Martin obiektywnie i trzeźwo ocenia politykę Polski.

„IKC" konkluduje tak:

Sądzimy jeszcze, że zachodzi możliwość szerszej i głębszej rozbudowy naszych stosunków obustronnych, właśnie w momencie gdy Polskę lepiej się dziś we Francji rozumieć poczyna.

Pole od nowej, wielkiej współpracy jest bardzo rozległe. To polski węgiel, którego Francja niemal nie sprowadza, ona, która węgla potrzebuje i przywozi go skąd inąd.

Odkąd przybył nam Śląsk Zaolziański, jest to sprawa tym bardziej aktualna. To sprawa emigracji i należytego traktowania robotników polskich we Francji. Bywa ich 600.000 w przemyśle, górnictwie i rolnictwie. Francja potrzebuje ich, a w obecnej chwili ograniczy chyba dopływ włoski.

Są to wszystko możliwości do wyzyskania i rozszerzenia. Przez wiele lat może zbyt wiele troszczono się u nas o „wielką politykę" we Francji, zbyt mało o te właśnie rzeczy. Czas najwyższy, aby renesans polsko-francuskiej przyjaźni oprzeć na węglu i robotniku. Byłoby to dobre oparcie. Sowiety dają niezły przykład, akcentując gospodarcze podstawy współpracy polsko-rosyjskiej, idąc tu na ustępstwa, licząc na to. Czy Francuzi to zrozumieją?

WATYKAN I WŁOCHY FASZYSTOWSKIE

Wedle przewidywań „Kurjera Warszawskiego" nadchodząca dziesiąta rocznica paktów laterańskich da sposobność do manifestacji zgody i wzajemnego poszanowania praw pomiędzy Stolicą Apostolską i katolickimi Włochami

W chwili obecnej istnieje jeszcze szereg problematów otwartych między kościołem a państwem faszystowskim, jednak niebezpieczne tarcia należą, zdaje się, do przeszłości. Dodatni wpływ na rozwój stosunków miały zwycięstwa narodowców w Hiszpanii, przyjęte z jednaką radością przez Piusa XI i Mussolјniego, zadowolenie Watykanu wywołały również ostatnie zarządzenia w sprawie moralności zabaw i rozrywek młodzieży faszystowskiej (GIL). Wreszcie praktycznym dowodem odprężenia jest urzędowa zapowiedź o uroczystych obchodach rocznicy paktów Laterańskich i Konkordatu (12 bm. przy udziale bardzo wysokich dostojników świeckich i duchownych.

SIEWCY STRACHU

Czytamy w „Expresie Porannym":

Trudno byłoby wyliczyć wszystkie kłamstwa, jakie w ciągu ostatnich tygodni ukazały się w kilku pismach francuskich i angielskich, wyspecjalizowanych w niegodnej zabawie puszczania fałszywych wiadomości.

Wystarczy tylko krótko powiedzieć, że nie ma prawie kraju, od Kłajpedy po Maroko, od Sumatry i Borneo aż po wyspy Kanaryjskie, od Francji, Szwajcarii i Belgii po Danię, Rumunię i Turcję, który by nie był przedstawiony po kolei jako obiekt „najbliższej" agresji Niemiec (do spółki z Włochami), czy opanowania gospodarczego przez Rzeszę.

Siewcy strachu, nadużywając wyraźnie wolności słowa, wodzą palcem po mapie świata, by wskazywać kto będzie najbliższą ofiarą „molocha". Są przy tym wszechwiedzący. Dokładnie mogą podać dzień i godzinę mobilizacji niemieckiej i włoskiej i błyskawicznej ofensywy, mającej zdruzgotać „demokracje". Znają wszelkie tajne dokumenty i mogą podać szczegóły, każdej najbardziej poufnej rozmowy Mussoliniego i Hitlera...

Cała ta robota — stwierdza „Expres Por." — najbardziej szkodzi tym, którym — pozornie miałaby przynieść korzyść. Alarmiści pracują sami „pour le roi de Prusse", wpajając w opinię przekonanie o wszechpotędze Rzeszy i niszcząc odporność nerwową opinii.

Dnia 8 lutego 1939 r. zmarła opatrzona Św. Sakramentami

ś. † p.

Stanisława Ostrowska

Z DOMU MUSZYŃSKA

przeżywszy lat 63,

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ, SYNOWIE, SYNOWA i WNUCZKA

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dnia 11 bm. o godz. 9 rano w kościele parafialnym N. M. P. w Sosnowcu, po czym wyprowadzenie drogich nam zwłok z kościoła nastąpi tegoż dnia o godz. 3 po poł. na cmentarz miejscowy

O mocarstwowej przyszłości Polski

znamienny głos w Danii

KOPENHAGA, 9.2. — Bawił w Polsce konserwatywny dziennikarz duński, O. Killerich, który w kopenhaskim dzienniku „Nationaltidende" wyraża podziw dla dotychczasowych polskich osiągnięć na polu gospodarczym i społecznym.

W ciągu tysiącletniej historii — kończy Killerich — naród polski wykazał taką żywotność, że musi ona zaimponować wszystkim innym narodom.

Dziś Polska kroczy ku przyszłości, w której, jako wielkie mocarstwo Europy użyje swej potęgi dla sprawy wolności i uczciwości, dla sprawy postępu.

Niemcy forsują wywóz

Ułatwienia dewizowe dla eksporterów

BERLIN, 9.2. — Podsekretarz stanu w ministerstwie gospodarki Brinckmann zapowiedział w charakterze wice prezydenta Banku Rzeszy wprowadzenie szeregu ułatwień i przywilejów dla eksporterów przy transakcjach dewizowych.

Szereg transakcyj dokonywanych w Banku Rzeszy przez eksporterów zostanie całkowicie zwolnionych od opłat; poza tym obniżone zostaną odsetki przy kredytach eksportowych, wreszcie uproszczone będą wydatnie wszelkie manipulacje techniczne.

10 milionów ludzi

będą mogły zmobilizować Włochy w razie wojny

RZYM, 9.2 (Tel. wł.) Rząd włoski wydał dekret w sprawie „rozbudowy i zwiększenia włoskich sił zbrojnych". Szczegóły dekretu nie są jeszcze znane.

„Tribuna" donosi, że chodzi o znaczne powiększenie armii włoskiej, co jest możliwe ze względu na stały przyrost naturalny ludności włoskiej. Wedle nowego dekretu na wypadek wojny Włochy będą w stanie zmobilizować 10 milionów ludzi.

Zgon wybitnego EKONOMISTY POLSKIEGO

LWÓW, 9.2. (tel. wł.) We Lwowie zmarł śp. prof. dr Leopold Caro, wybitny uczony-ekonomista, jeden z najbardziej znanych ekonomistów polskich.

Ś. p. zmarły urodził się w r. 1864 we Lwowie, gdzie również uczęszczał do szkół i gdzie uzyskał stopień doktora praw na Uniwersytecie Jana Kazimierza. W czasie wojny, a następnie w odrodzonej Polsce, pełnił służbę wojskową w wojskowym korpusie sądowym w randze pułkownika rezerwy.

Od roku 1920 był profesorem ekonomii społecznej i nauk prawniczych na politechnice lwowskiej. Był m. in. prezesem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i redaktorem organu naukowego tego Towarzystwa oraz wiceprezesem Rady Społecznej przy Prymasie Polski.

Biskupstwo katolickie W STANISŁAWOWIE

WARSZAWA, 9.2. (tel. wł.) W ciągu najbliższych dni ogłoszona zostanie decyzja władz kościelnych, tworząca w Stanisławowie nowe biskupstwo rzymsko-katolickie.

Ogłoszenie tego ważnego dla życia katolickiego wydarzenia poprzedzone zostało szeregiem rozmów posłów Obozu Zjednoczenia Narodowego ziemi stanisławowskiej z najwyższymi czynnikami kościelnymi w Polsce.

Posłowie „dzicy" A BUDŻET PAŃSTWA

WARSZAWA, 9.2. (tel. wł.) W związku z tym, iż komisja budżetowa Sejmu kończy swoje prace, w kuluarach mówi się dużo o przewidywanym przebiegu obrad nad budżetem na plenum Sejmu.

Jak słychać, posłowie „dzicy", którzy w debatach na komisji głosu nie zabierali, na ostatnim wspólnym zebraniu uchwalili zabierać głos na plenum przy każdym poszczególnym budżecie.

Plac Romana Dmowskiego W POZNANIU

POZNAŃ, 9.2. Na pierwszym posiedzeniu nowego magistratu w Poznaniu uchwalono przemianować Plac Wolności na Plac Romana Dmowskiego. Wniosek ten będzie przedstawiony Radzie miejskiej.

6,5 miln. marek w styczniu

NA POMOC ZIMOWĄ W RZESZY

BERLIN, 9.2. Same tylko zbiórki uliczne na pomoc zimową dały w miesiącu styczniu w Niemczech sumę 6,470.000 marek. W granicach dawnej Rzeszy zebrano o 928.000 marek czyli o 22 proc. więcej, niż w roku zeszłym. Zbiórka w Austrii dała 14 fenigów, w Sudetach 12 fenigów przeciętnie na głowę.

Gabinet Spaaka

PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

BRUKSELA, 9.2 (Tel. wł.) Rząd premiera Spaaka podał się nagle do dymisji. Dymisja nastąpiła po krótkim nadzwyczajnym posiedzeniu rady ministrów.

Po nadzwyczajnym posiedzeniu rady ministrów wydano następujący komunikat oficjalny: Ministrowie liberalni oświadczyli radzie ministrów, że nie mogą dłużej współpracować z rządem, jeżeli dr Martens nie ustąpi ze stanowiska członka flamandzkiej akademii medycznej. Premier Spaak uznał, że to stanowisko ministrów liberalnych uniemożliwia rządowi dalszą działalność, wobec czego zdecydował się przedłożyć królowi dymisję całego rządu.

170 kontrtorpedowców

NA STRAŻY POTĘGI ANGIELSKIEJ NA MORZU

LONDYN, 9.2. Podsekretarz stanu admiralicji, odpowiadając na interpelację, wyjaśnił, że 1 lutego flota brytyjska liczyła 170 kontrtorpedowców, zdatnych do natychmiastowego użytku. Żaden z powyższych okrętów nie przekroczył 116 la służby.

„Danzinger Vorposten"

ZAKAZANY W POLSCE

WARSZAWA, 9.2 (PAT). W związku z napastliwym artykułem, atakującym organy państwowe polskie, ministerstwo spraw wewnętrznych decyzją z dnia 4 lutego rb. odebrało debit pocztowy na terenie Rzeczypospolitej czasopismu wychodzącemu w Gdańsku „Der Danziger Vorposten"

Charlie Chaplin-kandydatem

DO ORDERU CZERWONEGO SZTANDARU

MOSKWA, 9.2. Naczelna rada sowieckich organizacji filmowych zwróciła się do prezydium rady najwyższej ZSRR z wnioskiem o odznaczenie znanego artysty filmowego Charlie Chaplina orderem „Czerwonego Sztandaru" za „zasługi w zakresie krzewienia idei demokratycznych w dziedzinie twórczości filmowej".

W swym wniosku, popartym przez główny urząd sztuki i kultury przy radzie komisarzy ludowych ZSRR, przedstawiciele sowieckich wytwórni filmowych zwracają uwagę na to, iż w kwietniu 1939 r. amerykański artysta filmowy obchodzić będzie 50-lecie urodzin. Z tego powodu sowieckie przedsiębiorstwa filmowe planują urządzenie specjalnego „tygodnika Chaplina", podczas którego wyświetlane będą jego ostatnie filmy.

Zderzenie pociągów towarowych

POD STACJĄ BOGUMIN-MIASTO

CIESZYN, 9.2 (Tel. wł.) W nocy na czwartek wydarzyła się w pobliżu stacji Bogumin Miasto katastrofa kolejowa. Mianowicie na linii Gruszów — Bogumin zderzyły się dwa pociągi towarowe. Były to pociągi niemieckie, przejeżdżające przez teren Polski tranzytem. Na skutek zderzenia się kilka wagonów zostało zdruzgotanych i wyrzuconych z szyn. Tor został zatarasowany. Czterech kolejarzy niemieckich, należących do obsługi pociągu, odniosło poważne rany.

Winę za zderzenie się dwu pociągów ponosi czeski urzędnik kolejowy, pełniący służbę dyżurnego ruchu na stacji w Gruszowie, która pozostała po stronie czeskiej.

Dobry parlament — to współczynnik siły państwa

DWUDZIESTOLECIE PARLAMENTU POLSKIEGO

Dwudziestolecie parlamentaryzmu polskiego jest równocześnie historią naszego wewnętrzno - politycznego życia. Kto zbada i spojrzy na ten okres uzyska plastyczny obraz jego rozwoju i będzie mógł stwierdzić głęboką, zasadniczą i pomyślną różnicę między pierwszym a ubiegającym etapem.

Parlament w Polsce zbudowany został na klasycznych zasadach zachodniej demokracji i pod tym względem prześcignęliśmy prawie wszystkie analogiczne ustroje. Sejm — według pierwszej konstytucji polskiej — był suwerenną władzą w państwie, skupiającą w swoim ręku istotny element rządzenia: nikt nie mógł rządzić państwem wbrew i mimo woli Sejmu. Rząd został ściśle uzależniony od parlamentu i jego większości. Parlament powstawał z wyborów opartych na najszerzej pojętym prawie wyborczym.

Konsekwencje tak skonstruowanego parlamentaryzmu nie dały na siebie długo czekać. Życie okazało się silniejsze od doktryny. Idea młodego parlamentu polskiego teoretycznie bez zarzutu, praktycznie okazała się katastrofalną dla państwa. Poczęliśmy się szybko staczać na dno anarchii i dezorganizacji.

Parlament rozbity na kilkanaście zwalczających się grup partyjnych nie umiał wytworzyć stałej większości. Dzieje pierwszych lat 1919 — 1926 są zbyt świeże i pamiętne, aby trzeba było szczegółowo je tu przedstawiać.

Państwo polskie którego sytuacja od pierwszej chwili wymagała zwarcia i jednolitości politycznej przez siedem pierwszym lat pozbawione było trwałego rządu.

Wśród takich okoliczności twórca parlamentaryzmu polskiego Józef Piłsudski przystąpił w maju 1926 do jego zasadniczej reorganizacji. W r. 1935 konstytucja kwietniowa stworzyła nowe podstawy parlamentu polskiego. Sejm i Senat — według art. 3 Konstytucji — stały się jednymi z organów państwa, pozostających pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sejm — wedle art. 31 — sprawuje funkcje ustawodawcze i kontrolę nad działalnością rządu, a ponad to ustala budżet i nakłada ciężary na obywateli. Funkcje rządzenia państwem — jak to wyraźnie stwierdza art. 31 (3) — nie należą jednak do Sejmu. Stosunek Sejmu do Rządu został dlatego w konstytucji tak ułożony, że obecnemu ustrojowi nie zagraża już z tej strony żadne powikłanie.

Nie od rzeczy też będzie stwierdzić, że rezultat nowego porządku okazał się szczególnie w tej dziedzinie pomyślny. Warto np. przypomnieć, że kiedy sternicy polityki wewnętrznej przed rokiem 1926 urzędowali u nas po kilkanaście zaledwie dni (jak min. spr. wewn. Dąbrowski (4), Smólski (5), Ustyanowski (14) i td. inni liczyli okres swoich rządów zaledwie na miesiące (Thugutt (1 mies. 29 dni), Sikorski (5 mies. 11 dni). Kiernik (6 mies. 18 dni), Skulski (11 mies. 5 dni) i td.), to po roku 1926 kadencja na tym stanowisku przedłużyła się na lata. Obecny minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski w dwudziestolecie parlamentu sprawuje swój urząd — niedługimi stosunkowo przerwami — już sześć lat dziesięć miesięcy i 29 dni. Jest to wymowny przykład, że nowy ustrój pozwolił na umocnienie pozycji rządu i kontynuowanie jego prac na długiej, nie przerywanej ciągle fali.

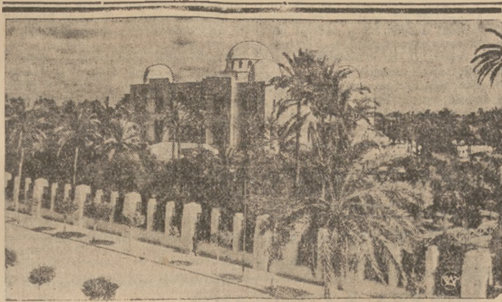
Parlament pozostał w swoich istotnych funkcjach organem państwa i rolę tę spełnia dziś w sposób właściwy. Jeżeli można mu wytknąć jeszcze braki, to należy również powiedzieć że nie ma w ludzkich dziełach nic doskonałego.

Znajdujemy się w pierwszym okresie nowej ery polskiego parlamentaryzmu. Od chwili uchwalenia konstytucji kwietniowej zebrał się dopiero drugi Sejm.

Wolno jednak już dzisiaj — w dwudziestolecie parlamentu polskiego — stwierdzić z całym poczuciem odpowiedzialności, że jego dzieje, rozwój i ewolucja są dowodem zdrowego kierunku, po jakim zdąża idea państwowej myśli polskiej. **Od Sejmu, który był ośrodkiem swawoli, doszliśmy w ciągu lat dwudziestu do Sejmu, który jest czynnikiem konstruktywnej współpracy w dziele budowania przyszłości państwa.**

To wielkie osiągnięcie należy do historycznych sukcesów w naszym życiu politycznym. Przyszli historycy będą widzieli w tym procesie jeden z naczelnych dowodów, że Polska współczesna zrozumiała swoją dziejową rolę i dostosowała do niej swoją organizację państwową i polityczną.

Łącząc się dlatego z świętem Sejmu będziemy na pewno wyrazem szerokich kół naszego społeczeństwa rozumiejącego kategoriami pozytywnej idei, jeżeli wyrazimy wiarę, że dalsze dwudziestolecie parlamentu polskiego zapisze się w dziejach naszego narodu tą samą żywą i twórczą kartą, jak historia pierwszego dwudziestolecia sejmowego i że Sejm wyzwolony ze starych nałogów pozostanie przedstawicielstwem zdrowej jednolitej idei i czynnikiem siły państwa.



OBRAZKI Z AFRYKI
Pałac marszałka Balbo w Trypoli.



NOWY PREMIER JUGOSŁAWII
Nowy premier Jugosławii Cwetkowicz, który po dymisji gabinetu Stojadinowicza uformował nowy rząd.

W wirze zdarzeń

Prawda morska

Marynarka wojenna obchodzi dziś swe doroczne święto. Przed 19 laty odzyskaliśmy dostęp do morza i odtąd corocznie święto marynarza polskiego jest świętem całej Rzeczypospolitej. Znaczenie morza w życiu Polski, po smutnych doświadczeniach przeszłości jest dzisiaj tak oczywiste, tak upowszechnione, że można bez obawy popełnienia przesady powiedzieć, iż żaden z podstawowych dogmatów siły państwa, poza dozbrojeniem armii, nie znalazł takiego zrozumienia w społeczeństwie, jak prawda morska.

Widomym znakiem troski powszechnej o sprawy morza, o rozwój Gdyni, a przede wszystkim o rozbudowę siły zbrojnej na morzu jest wspaniały okręt podwodny „Orzeł", dziś uroczyście wcielony w skład floty polskiej na Oksywiu.

„Orzeł" powstał z ofiar społeczeństwa kosztem około 6 milionów zł. Z nadwyżki jaka z ofiar tych pozostała — budujemy flotyllę ścigaczy. Nawodna wyporność „Orła" wynosi 1.110 ton, podwodna — 1.460 t. Uzbrojony on jest w działa artylerii lekkiej i przeciwlotniczej oraz kilka wyrzutni torpedowych. Długość okrętu wynosi 84 metry, szerokość 6,7 m., zanurzenie w stanie nadwodnym 4,2.

Dziwnym zbiegiem okoliczności obchodzimy dziś również dwudziestolecie parlamentu polskiego. Sprawy morza i związanych z nim zagadnień były niejednokrotnie przedmiotem uchwał ustawodawczych naszych ciał parlamentarnych. Jedną z nich była uchwała powzięta przez Sejm Rzeczypospolitej przed kilkunastu laty o wykonaniu „małego programu morskiego" marynarki wojennej.

Do dziś dnia uchwała ta nie została zrealizowana, rzecz prosta nie z winy Sejmu, ale niestety z braku funduszów i kredytów na rozbudowę floty wojennej. Na forum międzynarodowym sformułowaliśmy swoje żądania w dziedzinie floty wojennej na 150.000 ton. Do tej pory mamy dopiero 17.000 ton.

Posiadamy wprawdzie nowoczesne okręty i znakomicie wyszkolony personel marynarski, ale marynarka wojenna musi budować swe zespoły całymi seriami, całymi eskadrami, aby stanowiły one jednolitą pod względem bojowym wartość.

Marynarki nie zbuduje się funduszami społeczeństwa. W ostatnich latach, jakby lepszy wiatr powiał dla naszej marynarki. To jednak wszystko za mało. Zarówno parlament jak i rząd muszą się zatroszczyć o dalszą rozbudowę floty wojennej, której znaczenie dla nas nie podlega dyskusji.

Czym jest flota wojenna, nawet nieliczna, dowiodła i wojna w Hiszpanii. Zdobycie Katalonii przez gen. Franco w znacznej mierze umożliwiła flota powstańcza, ostrzeliwując od strony morza Barcelonę wespół z artylerią lądową. Gdyby czerwoni więcej uwagi zwrócili na flotę, gen. Franco miałby wiele kłopotu z transportami sprzętu wojennego, który tak walnie przyczynił się do przewagi uzbrojenia wojsk powstańczych.

Rzeźki, słony wiatr od morza wieje nad Polską. I to jest dobrze... (h).

O dyscyplinę społeczną

Wytworzyć rozwagę gospodarczą

musi w sobie społeczeństwo polskie

Gdy Anglicy w okresie przesilenia monachijskiego zaczęli wycofywać wkłady z banków, krótkie przemówienie radiowe kanclerza skarbu i słowa: „dżentelmeni tak nie postępują" — powstrzymało run na banki. Wszyscy oszczędzający poczuli się dżentelmenami.

Bo Anglia była wychowywana przez długie wieki w tradycyjnym poczuciu zbiorowego interesu.

U nas, niestety, od czasu do czasu, przejawia się brak tradycji dyscypliny społecznej.

Jeszcze w ubiegłym roku „polscy" kupcy wysyłali do Australii okręty z Gdyni, ładując zamiast cementu zwykły piasek. Ot, aby sobie lekko zarobić, pobierając premię eksportową. Nie to ich nie obchodziło, że pomijając już straty skarbu, narażali na szwank dobre imię polskiego eksportera.

A ileż to kłopotów było z kartelami, których jedynym ideałem stał się jak największy zysk, a nie zysk oparty na zdrowej kalkulacji kupieckiej i sprawnej organizacji.

Jest także kategoria ludzi lubiących — nawet może i bez złej woli (wyjąwszy spekulantów) tworzyć nastroje podniecenia, zdenerwowania a nawet paniki.

Ostatnio ogłoszony projekt zmian statutu Banku Polskiego zdążył dostarczyć już kilku, na szczęście nielicznych przykładów.

A o cóż chodzi? Przecież projektowane zmiany są niczym innym, jak **dopasowaniem polityki finansowej do rzeczywistych potrzeb rozwijającego się życia gospodarczego, a po części usankcjonowaniem istniejącego już stanu rzeczy.**

Wszak pomocy rolnictwu od kilku lat udzielano drogą redyskonta weksli instytucyj kredytu rolnego, wszak niektóre inwestycje drogowe były finansowane normalną drogą wekslową, zupełnie tak samo jak to robi każdy solidny kupiec. Tak dzieje się już od dłuższego czasu.

Obecne zmiany idą w swej głównej części w kierunku zatwierdzenia istniejącego stanu rzeczy. Dopuszczenie papierów państwowych w wyższym niż dotychczas stopniu do pokrycia obiegu pieniężnego jest przecie niczym innym, jak zamianą części weksli instytucyj państwowych na dług skarbu państwa.

A czyż w dodatku nie wytworzyła się zupełnie nowa sytuacja gospodarcza? Samo przyłączenie Zaolzia wymagało dodatkowej emisji prawie 13 milionów zł. na wykup koron czeskich. Ale intensywne życie gospodarcze Zaolzia, stanowiące w niektórych gałęziach produkcji hutniczej prawie 50 proc. całej polskiej produkcji od razu musiało pochłonąć sumy kilkakrotnie wyższe.

Wszak centrale zaolziańskich przedsiębiorstw były przeważnie w Pradze, tam też i pozostały i większe zapasy kasowe. Zaspokojenie potrzeb Zaolzia siłą rzeczy wytworzyło ciasnotę gotówkową w innych środkach Polski, a na potrzebne zwiększenie emisji nie pozwalała statutowa norma pokrycia. W tych warunkach niedostosowanie naszej polityki finansowej do najbardziej koniecznych potrzeb, byłoby gospodarczo wręcz szkodliwe.

Rzecz jest więc tak jasna, jak niewzruszona jest stałość naszej waluty.

Spekulanci giełdowi chcieliby oczywiście skorzystać z okazji, ale na nich są już na szczęście w Polsce pewne sposoby.

Natomiast jest obowiązkiem wszystkich rozsądnych obywateli pouczać i oblewać zimną wodą zbyt nerwowych siewców niepokoju.

Świetlice — zimą

Obrazki z życia świetlic powiatowych

w powiecie Będzińskim

Praca oświatowo-kulturalna w świetlicach osiąga najwyższe natężenie w porze jesienno - zimowej. Nic dziwnego: w zimie mają świetliczanki i świetliczanie dużo mniej pracy w gospodarstwach, wieczory są długie, czasu dużo, plucha i zimno skłania młodzież do zbierania się i pracy w zamkniętych lokalach. Więc świetlice czy to we własnym lokalu, czy — jak jest najczęściej — w salach szkolnych, tętnią życiem, ruchem i gwarem.

Zespoły nabrały rozmachu w pracy na swoim odcinku i wykorzystują sprzyjającą porę do jak największego i najekonomiczniejszego wyzyskania czasu i chęci swych członków. Przeszły już najpiękniejsze, najmilsze i najulubieńsze święta Bożego Narodzenia, tedy świetlice organizują różne imprezy — najczęściej „Opłatek" dla członków, który jest jedną z najsympatyczniejszych tradycyj polskich. „Opłatek" — to impreza — urządzana nietylko gwoli zadośćuczynienia tradycji, ale jest to również impreza o charakterze organizacyjno - kulturalnym. Każdy „Opłatek" ma bowiem odpowiednio opracowany program z dużą domieszką swojskiego „świetliczańskiego" humoru.

Jedna ze świetlic urozmaiciła swój „Opłatek" „wesołą audycją radiową", którą wykonali członkowie zespołu teatralnego, ułożoną przez członków zespołu przy pomocy kierownika świetlicy. Na scenie ustawiono model aparatu radiowego, który maskował wykonawców. Świetliczanie na wstępie zadeklamowali wiersz p. t. „Radio zdobywa świat", następnie „spiker" zapowiedział: „Hallo! hallo! Za chwilę nadamy dziennik lokalny". Sprawozdawca wygłasza humorystyczny dziennik lokalny, a potem odbyła się „transmisja" z uroczystości „Opłatka". Swoisty humor okrasza „transmisję" np. w takim wyjątku: „Uwaga! Zauważyliśmy jakiś ruch na sali. To wstaje przewodnicząc\-cy... Tak. Przewodniczący, podchodzi do jednej z koleżanek i łamie się... opłatkiem. Ogólny ruch... Przy sposobności łamie jeden z kolegów nogę od krzesła i paluszek koleżanki... Przepraszam... omyliłem się. Nie nogę od krzesła, lecz siebie... w ukłonie i nie paluszek, lecz... głowę, czego ma życzyć koleżance..." Na zakończenie audycji chór „Oj-Dana" odśpiewał kilka piosenek, np.:

„A kto we wsi nie jest
Członkiem tej świetlicy,
Ten się może bawić,
Ale... na ulicy.
Oj, dana!"

lub:

„Wieś jest słynna z świetlic,
Wiedzą nawet dzieci —
Widno tylko wtenczas,
Kiedy księżyc świeci.
Oj, dana!"

Inne świetlice urozmaiciły „Opłatek" tańcami ludowymi, deklamacjami, inscenizacjami itp. Kilka świetlic w porze zimowej odbyło walne zebrania członków, jak np. świetlica powiatowa na „Dziewiątym" w Golonogu, która liczy 130 członków. Dzięki własnym wysiłkom i poparciu Wydziału Powiatowego Sejmiku Będzińskiego, świetlica ta posiada obecnie cały potrzebny sprzęt świetlicowy. Z biblioteki korzysta 100 czytelników, płacących miesięczny abonament. Do świetlicy należą i starsi i częste są wypadki dyskusyj, w których biorą udział: ojciec, syn, matka i córka.

Świeżo założono w ub. miesiącu świetlicę w Łagiszy — Stara Wieś; świetlica w Łagiszy i Starej Wsi urządziły wspólny Opłatek z bogato urozmaiconym programem. Na uroczystości rzucały się w oczy przede wszystkim bajecznie kolorowe, przepięknie skomponowane i wykonane stroje ludowe świetliczanek, podbijając serca uczestników czarownym doborem świetlistych odcieni. Cała uroczystość była pod wpływem tej parady ludowych barw, pozostawiając po sobie niezatarte wrażenie. Świetlica w Łagiszy — Starej Wsi, jako świeżo założona, nie jest jeszcze na etacie świetlic Wydziału Powiatowego, na co zupełnie zasługuje ze względu na swą pracę dotychczasową i dalszy jej rozwój.

W razie zmiany pogody, zaroją się drogi od świetlicy do świetlicy sankami na kuligach, rozlegać się będzie brzęczenie sanek i śmiech uczestników; — czeka to młodzież świetlicowa, obserwując tęsknie niebo, czy nie pojawiają się „śniegowe" chmury. Jakoś nie zanosi się jeszcze na spełnienie życzeń, ale młodzież jest cierpliwa.

M. Pietras.

W XX rocznicę odzyskania dostępu do morza

Akademie i wieczory morskie w Zagłębiu Dąbrowskim

Dzisiejsz dn. 10 bm. przypada XIX rocznica odzyskania przez Polskę dostępu do Morza. Obchód tegoroczny ma specjalnie uroczysty charakter, a to w związku z przybyciem w dniu dzisiejszym do Gdyni ORP. „Orzeł", ufundowanego ze składek społeczeństwa, kosztem około sześciu milionów złotych.

Na dzisiejszą uroczystość przejęcia ORP. „Orzeł" wyjechał do Gdyni z ramienia Okręgu Radomsko-Kieleckiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej prezes obwodu Zagłębia Dąbrowskiego **dr Karol Kucharski.**

Z racji dzisiejszej uroczystości, odbędą się w Zagłębiu akademie, wieczory morskie i apele.

Oddział LMK „Grodziec" przewiduje dla członków odczyt, na terenie szkół wieczory morskie z odczytami i deklamacjami.

W sali Ligi Katolickiej (ul. Chemiczna 12 — Oddział LMK C. G. Schön w Sosnowcu) o godz. 19 w dniu 11 bm. urządza uroczystą akademię. W programie odczyt p. Br. Góreckiego, deklamacje, popisy chóru i t. p.

W Strzemieszycach w ciągu trzech dni będzie wyświetlany film morski, przed rozpoczęciem seansu zostanie wygłoszony odczyt przez prezesa oddziału p. St. Dudę. K

W sali ochronki przy **Hucie Milowice** odbędzie się bezpłatna akademia o godzinie 18 w dniu 10 bm. W programie odczyt p. Stefana Flaka, obrazek sceniczny „Szum Bałtyku" wystawiony przez szkołę powszechną nr 20, staraniem p. opiekunki tegoż Koła LMK p. Z. Giżyny, oraz tańce marynarzy, deklamacje, chór szkolny itp.

Liga Morska i Kolonjalna **Huta Katarzyna** w sobotę o godz. 19 urządza dla swych członków zabawę taneczną.

Szkoły średnie: gimn. im. E. Plater, gimn. im. H. Rzadkiewiczowej, gimn. im. Kr. Jadwigi, gimn. im. St. Wyspiańskiego oraz szkoły powszechne nr 18 i 19 — na swoim terenie urządzają akademie z odczytami, chórem i deklamacjami.

Międzyszkolne Koła LMK w Dąbrowie Górn. urządzają „Wieczór Morski" z urozmaiconym również programem w dniu 10 bm.

Oddział LMK „Deichsel" w dniu 5 bm. urządził wieczór śpiewu, a w związku z XIX rocznicą odzyskania przez Polskę dostępu do morza, wygłoszony został referat przez prezesa tegoż Oddziału p. J. Gackowskiego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

10 Luty Piątek

Scholastyka p.
Jutro: Objaw. NMP w Lourdes
Słońca wsch. 7,27, zach. 17,03
Księżyca wsch. 0,20, zach. 9,58

HISTORIA PODAJE:
1564 Wielki pożar klasztoru na Jasnej Górze.
1831 Bitwa powstańców pod Ostrołęką.
1920 Uroczyste objęcie wybrzeży Morza Polskiego przez wojska gen. Hallera.

PRZYSŁOWIA:
Scholastyka, mróz utyka,
A nim Walek nam zaświeci
Obaczymy, mróz kark skręci.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Nanon".
PATRIA: „Powrót o świcie".
EDEN: „Piętno zdrady".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 10 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski odegra w Strzemieszycach niezwykle interesującą sztukę A. Grzymały-Siedleckiego „WŁAMANIE". Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Bagińskiej.

W sobotę 11 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski odegra w Dąbrowie w sali Resursy konkursową komedię W. Perzyńskiego pt. „LEKKOMYŚLNA SIOSTRA" w reżyserji p. Jana Bielicza. Udział biorą pp. Bulanka, Butkiewiczowa, Granowska, Bielecki, Bielicz, Erwan, Obidowicz, Rytowski. Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Pietrzaka.

Teatr w Katowicach

Piątek 10 bm. godz. 20 — „Romantyczni".
Sobota 11 bm. godz. 15,30 — „Romantyczni"; godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia".
Niedziela 12 bm. godz. 15,30 — „Romantyczni" (dla Zakł. Hohenlohe); godz. 20 — „Romantyczni".

—oOo—

Kary starościńskie

ZA NIEWPŁACANIE SKŁADEK DO UBEZPIECZALNI

Wydział karny starostwa powiatowego w Będzinie ukarał 70 pracodawców w 90 procentach żydów grzywnami po 100 zł za niewpłacanie do Ubezpieczalni Społecznej składek potrącanych od pracowników.

Akademia papieska

W DĄBROWIE

12 bm. o godzinie 18 w sali Resursy parafialna Akcja Katolicka w Dąbrowie Górniczej urządza uroczystą akademię ku uczczeniu 17 rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI z programem następującym:

Hymn Papieski w wykonaniu chóru kościelnego „Echo"; zagajenie — prof. Kazimierz Bobrowski, wiceprezes PAK; referat prof. Słaińskiego z Katowic p.t. „Papiestwo — opoką Kościoła i ludzkości"; wiolonczela, skrzypce i fortepian — pp. Włodzimierz Kott, Mazurkiewicz i Fr. Latało; śpiew: Chopina „Żal" Monte Forte „Ave Maria" i Bohma „Cicha jak noc" wykona p. Natalia Stokowska, Beethovena „Sanctus" i Schuberta „Ave Maria" wykona p. Marian Woźniczko, akompanjament p. Ewy Horbaczewskiej; Hymn Katolicki utworu prof. F. Nowowiejskiego wykona chór kościelny „Echo" pod dyr. Fr. Latało; Hymn „Boże coś Polskę".

—xx—

Zjazd kuratorów i wizytatorów

OKR. KRAKOWSKIEGO

W środę zamknięty został trwający od 3 dni w Częstochowie zjazd nauczycielstwa szkół średnich ogólnokształcących, zorganizowany staraniem krak. okręgu. W zjeździe wzięło udział około 70 dyrektorów i kuratorów szkół, oraz nauczycieli historji i przedmiotów pokrewnych. Na program konferencji złożył się cykl wykładów o organizacji gimnazjów humanistycznych nowego typu. W konferencji wzięli udział wizytatorzy i kuratorzy szkół z Warszawy, Krakowa i Katowic.

Po skończonej konferencji uczestnicy zwiedzili Jasną Górę i jej historyczne zabytki.

—oOo—

Nowa szkoła pielęgniarstwa PCK

POWSTANIE NA ŚLĄSKU

W związku ze wzrastającym zapotrzebowaniem dyplomowanych pielęgniarek, Polski Czerwony Krzyż projektuje utworzenie nowej Szkoły Pielęgniarstwa. Założenie szkoły na Śląsku podyktowane jest znacznym zapotrzebowaniem wykwalifikowanych pielęgniarek na tym terenie.

Nowootwarta szkoła byłaby trzecią z rzędu prowadzoną przez PCK; dotychczas znajdują się one w Warszawie i Poznaniu.

—oOo—

Rocznica odzyskania dostępu do morza

W PROGRAMACH RADIOWYCH

Dn. 10 lutego cała Polska obchodzić będzie uroczystą rocznicę odzyskania dostępu do morza. Dzień ten to wielkie i radosne przeżycie dla całego społeczeństwa polskiego.

W dniu tym Polskie Radio nadaje kilka audycyj okolicznościowych.

O godz. 10 rano rozgłośnie radiowe transmitują z Gdyni uroczystości z okazji przybycia ORP. „Orzeł" do Polski. W czasie transmisji wygłosi przemówienie Insp. Arm. gen. broni K. Sosnkowski, jako przedstawiciel Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza. Transmisja ta zostanie powtórzona w godzinach popołudniowych o 19,35 dla tych wszystkich, którzy nie mogli jej wysłuchać rano.

O godz. 16,55 prof. Michał Siedlecki wygłosi pogadankę o skarbach naszego morza; o godz. 21.00 Chór Polskiego Radja pod dyr. Stanisława Nawrota wykona pieśni o morzu, Kaszuby, Malinowskiego, Witkowskiego i Lorenza.

O godz. 22,30 szkic literacki Marji Neymanowej poruszy problem Pomorza w twórczości Żeromskiego.

—oOo—

✕ **KOLĘDA W PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI NA STARYM SOSNOWCU.** Dnia 10 bm. — w piątek, ul. Chmielna od godz. 9 rano. Składane datki przeznaczone są na budowę kościoła św. Andrzeja Boboli na Starym Sosnowcu.

✕ **RADA MIEJSKA W BĘDZINIE.** 14 bm. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, na którym m. in. rozpatrywany będzie budżet miasta na rok 1939-40.

✕ **ZARZĄD KOŁA OPIEKI RODZICIELSKIEJ** przy Gimnazjum Kupieckim Żeńskim im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu urządza „czarną kawę" z tańcami w sali Restauracji-Dancingu „Pałais de Danse" w dniu 12 lutego 1939 r. Początek zabawy o godz. 17-ej. Bilety wstępu wraz z konsumcją zł 3 od osoby. Dochód z imprezy przeznaczony na prowadzenie stałego „Osiedla" szkolnego w Bystrej. Wejście za zaproszeniami.

32-letnia żydówka na czele szajki przemytniczej

Przemyt wysyłany z Sosnowca zalewał całą Polskę

Placówka straży granicznej w Sosnowcu wpadła na trop szajki przemytniczej, której przewodziła 32-letnia Tamerla Kantor z Sosnowca (ul. Prez. Mościckiego 31).

Strażnicy, obserwując przyjezdnych kupców, którzy zjawiali się w Sosnowcu rzekomo w celu nabycia większych ilości nabiału, dotarli do meliny przemytniczej, mieszczącej się przy ulicy 1 Maja 15 **w warsztacie szczotkarskim Fajwla Lubeckiego, gdzie znajdowały** się olbrzymie zapasy przemytu w postaci sacharyny, **kamieni i kółek do zapalniczek, gotowych zapalniczek pochodzenia zagranicznego itp.**

Jak stwierdzono, Tamerla Kantor pozostawała w ścisłym kontakcie z **przemytnikami z Krakowa z Izaakiem Benkendorfem na czele i Jakubem Zuchmanem ze Lwowa**, herszten zlikwidowanej przed dwoma laty szajki przemytniczej, **grasującej na terenie całej** Polski. Przy pomocy tych przemytników transport kontrabandy z Sosnowca odbywał się na szeroką skalę.

Obecnie przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko Kantorowej i jej szajce dwudniowa rozprawa, w wyniku której Kantorowa skazana została na **osiem miesięcy aresztu** Lubecki, który przechowywał przemyt za opłatą oraz Benkendorf i Zuchman — na miesiąc aresztu i wysokie kary pieniężne, sięgające **powyżej 10 tys. zł**

Ponadto skazani zostali: trzej pomocnicy przy transportowaniu przemytu, — **Herszel Borensztajn,** (Będzin, Kołłątaja 45) i **Abram Hendel Dattner** (Sosnowiec, Piłsudskiego 42), — na miesiąc aresztu i **Sala Kantor** (Sosnowiec, Ostrogórska 16) — na 10 dni aresztu oraz grzywny z zamianą na odpowiednią ilość dni aresztu.

Walka z wypadkami na przejazdach kolejowych

Nowe urządzenia. — Budowa wiaduktów. Zapomniane Zagłębie

Prowadzona przez koleje polskie walka z wypadkami, jakie tak często zdarzają się na przejazdach kolejowych, daje coraz lepsze rezultaty dzięki zastosowaniu odpowiednich urządzeń.

W roku ubiegłym zanotowano ogółem na przejazdach 270 wypadków, z czego na strzeżonych 76, na niestrzeżonych 195, podczas gdy w roku poprzednim wypadków na przejazdach strzeżonych było 95, na niestrzeżonych 217, a razem — 312.

Stałą poprawę w tej dziedzinie osiągają koleje drogą przeprowadzania niezbędnych inwestycyj. W latach 1936—38 wydatkowano 1 miln. zł na urządzenie rogatek oraz samoczynnej sygnalizacji zbliżania się pociągów. Równolegle prowadzona jest przebudowa przejazdów na skrzyżowaniach w różnych poziomach. Ostatnio np. otwarte trzy wiadukty na autostradach śląskich, dwa na linii Warszawa — Częstochowa i jeden pod Ostrowią Mazowiecką. W ciągu rb. zostanie ukończona budowa trzech wiaduktów w obrębie węzła warszawskiego, a poza tym są w budowie dwa dalsze wiadukty na linii Warszawa — Częstochowa.

Akcję polskich kolei państwowych powitać należy z zadowoleniem, niemniej wyrazić trzeba zdziwienie, że dotychczas nic nie słychać, aby coś robiono dla zapewnienia bezpieczeństwa na przejazdach w Zagłębiu Dąbrowskim. W pierwszym rzędzie należałoby zabezpieczyć t. zw. przejazd śmierci w Kazimierzu, głośny w całej Polsce dzięki katastrofom, jakie miały na nim miejsce.

SADZE

Sosnowiecki Fudżi-Jama

Każdy prawie krajobraz, przedstawiający Japonię, musi mieć na horyzoncie święty wulkan Fudżi-Jamę — ponieważ jest to jedna z najcharakterystyczniejszych gór kraju „wschodzącego słońca".

Mamy i my w Sosnowcu nasz wulkan — usypisko stożkowate obok huty „Katarzyna", różni się jednak on zasadniczo od wszystkich wulkanów świata; kiedy rośnie, a nowe wózki szlaki wciąż sypią się na jego szczyt — cieszymy się, że praca wre, nowe tysiące kilogramów żelaza odwożą wagony w świat szeroki — budują i bogacą Polskę.

Mali chłopcy z Sielca i Środuli ukradkiem czołgając się, podchodzą i wynoszą wysokoprocentową szlakę, pilnie strzegąc pleców przed pałką „żółtego" strażnika. I oto ci mali chłopcy to przewidujący i nowocześni ekonomiści, którzy zbierają nieużytki, bogacą na swój sposób Polskę. „Żółty" ma rację, bo pilnuje — płacą mu. Wielkie niebezpieczeństwo czyha na malców, śmierć na szczycie. Lecz trudno, oni też chcą żyć i oto dwie sprzeczności łączą się ze wspaniałą harmonią potrzeb i usług.

A nasz Fudżi-Jama rośnie, może jutro czeka go koronacja świata pracy? Wszak na swym grzbiecie ma setki tysięcy ton spalonych rud, wykopanych kilofem i ładowanych łopatą, wszak w swym popiele ma pot rąk robotniczych.

Czasami zdaje się, że swym ogromem przywali rozsiadłe miasto, pogrzebie... Lecz nie, on dobry, młody wulkan. **Jur.**

—oOo—

Łańcuchy z godłami

NA PIERSIACH BURMISTRZÓW

Prezydium Rady Ministrów opracowuje rozporządzenie o odznakach władz i urzędów samorządowych.

Prezydenci i burmistrzowie miast oraz wójtowie i sołtysi mają podczas urzędowania nosić specjalne odznaki.

Insygnia te stanowić będą prawdopodobnie godła miast zawieszone na szyi na łańcuchach.

—oOo—

Orzeczenie arbitra

W SPRAWIE „DOROTY"

Dzisiaj spodziewane jest wydanie przez radcę mgr Węglerowa orzeczenia w sprawie likwidacji zatargu na kopalni „Dorota". O ile treść orzeczenia nadesłałby dzisiaj do inspektoratu pracy w Sosnowcu, byłoby ono podane do wiadomości zainteresowanym stronom już jutro.

Plaga młodocianych trampów

Wędrówka 14-letniego ucznia

Ostatnio coraz częściej słyszy się o zatrzymywaniu przez policję kilkunastoletnich włóczęgów, wędrujących z miasta do miasta. Młodociani podróżnicy rekrutują się bądź spośród chłopców żądnych przygód, bądź też źle uczących się, którzy w obawie przed karą opuszczają dom rodzicielski, bądź też z chłopców pozbawionych odpowiedniej opieki.

Jednego z młodocianych trampów zatrzymano w tych dniach w Sosnowcu. Jest to 14-letni Piotr Jędrusiak, uczeń szkoły powszechnej w Piotrkowie. — Chłopiec uciekł z domu z jednym z kolegów. Zatrzymała go w Sosnowcu policja, kolega zaś jego powędrował dalej.

Ze znalezionego przy chłopcu „planu działania" wypisanego w notesie, widać że chłopcy mieli wytknięty plan wędrówki. Z Sosnowca mieli się udać przez Częstochowę do Kielc, Radomia, Łukowa i Brześcia. Plany te pokrzyżowała im jednak policja.

Młodocianego trampa policja odesłała do Wydziału Opieki Społecznej przy Magistracie, który skierował go do rodziców.

Mania na punkcie pieniactwa

Bohaterka procesu łapowniczego przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko znanej z pieniactwa 35-letniej **Ryfce vel Reginie Wojdysławskiej** (Sosnowiec, ul. Kołłątaja 15), bohaterce **głośnego swego czasu procesu o łapownictwo** — przeciwko małżonkom Frommerom z Warszawy.

Wojdysławska w piśmie do miejscowej prokuratury dopuściła się obrazy władz wymiaru sprawiedliwości — w związku z umieszczeniem jej na obserwacji w zakładzie dla psychicznie chorych, dla ustalenia na mocy decyzji sądu, czy jest ona poczytalna.

Na rozprawę wezwano biegłych psychiatrów, którzy orzekli, że Wojdysławska **obciążona jest manią na punkcie pieniactwa.**

W tych warunkach sąd wymierzył jej miesiąc aresztu z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Smiertelny wypadek

PODCZAS PRACY

Wczoraj rano wydarzył się podczas pracy w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu tragiczny wypadek. Otó jeden z robotników, niejaki Zawiślak doznał tak ciężkich obrażeń, że wkrótce zmarł.

Zwłoki ofiary wypadku umieszczono w kostnicy.

—oOo—

Przywłaszczenie pieniędzy

PRZEZ INKASENTA PIEKARNI

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu odpowiadał 28-letni Tadeusz Ptaś (Będzin, Brzozowiecka 78), oskarżony o przywłaszczenie sobie kilkuset złotych na stanowisku inkasenta.

Ptaś inkasował pieniądze dla piekarni przy ul. Siemońskiej 5 w Będzinie i nie wyliczył się z większej kwoty pieniężnej, samowolnie ją sobie zatrzymując, jako rzekomą należność tytułem niewypłacanej mu od dłuższego czasu pensji.

Sąd skazał oskarżonego inkasenta na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

—oOo—

Czterej włamywacze

UJĘCI PRZEZ POLICJĘ

W nocy na 30 ub. m. nieznani sprawcy, jak o tym donosiliśmy, dostali się przy pomocy **wybicia otworu w murze do sklepu galanteryjnego Rywki Rajzman przy ul. Modrzejowskiej 45** w Sosnowcu, skąd skradli większą ilość różnej bielizny i innych przedmiotów, łącznej wartości 1964 zł.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie wykazało, że włamania dokonali zawodowi złodzieje sosnowieccy: **Wiktor Chucherko, Wiktor Wiśniarczyk, Ludwik Koboszewski i Jan Studziżba.** Sprawców kradzieży ujęto i z polecenia władz sądowych osadzono w więzieniu.

Policja ujawniła i zatrzymała również paserów: **Elżbietę Studziżba i Antoniego Kowalskiego,** zamieszkałych w Sosnowcu, od których odebrano część skradzionej bielizny. Pasery oddani zostali pod dozór policji.

—oOo—

× **HERBATKA TANECZNA REZERWISTÓW** Związek rezerwistów, koło Sosnowiec 1 (Kilińskiego 1) urządza w sali własnej dn. 11 bm herbatkę taneczną. Początek o godz. 20. Wstęp tylko za zaproszeniami. Organizatorzy przygotowali wiele niespodzianek.

Bociany już powróciły

DO SWYCH GNIAZD NA WOŁYNIU

Duże wrażenie wśród mieszkańców Łucka wywołało pojawienie się dwu bocianów, które we wtorek wróciły do swego gniazda przy ul. Kościuszki i od razu przystąpiły do remontu swej siedziby.

W wielu wsiach na Wołyniu zauważono powracające klucze bocianów.

Fakt ten łączy ludność z zapowiedzią niezwykle wczesnej wiosny.

Podobne zjawisko obserwowano na Wołyniu ostatni raz w r. 1912, kiedy to już pod koniec stycznia pojawiły się z powrotem bociany i żurawie.

Skazany nożowiec

aresztowany na sali sądowej

Przedmiotem rozpatrywania przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu był krwawy porachunek na noże między dwoma mieszkańcami Dębowej Góry w Sosnowcu.

Obok „Hal Rozwoju" 36-letni **Władysław Bielecki** (ul. Dębowa 27) — wszczął awanturę z 20-letnim Tadeuszem Nowakiem (ul. Dębowa 48) i po krótkiej wymianie słów rzucił się na niego z nożem.

Nowak w obawie o życie począł uciekać. Bielecki puścił się za nim w pogoń i przebiegłszy kilka ulic, dopadł Nowaka i **wbił mu nóż w plecy.** Ciężko rannego przewieziono do szpitala.

Bielecki skazany został **na trzy lata więzienia.**

Skazanego nożowca aresztowano na sali sądowej i odstawiono do więzienia.

Obrzucono pociąg kamieniami

W ub. wtorek, na szlaku kolejowym Szopienice — Sosnowiec, nieznani dotychczas sprawcy, obrzucili kamieniami pociąg osobowy, wybijając kilka szyb w wagonach. Na szczęście nikt z pasażerów nie został ranny.

Policja jest na tropie sprawców.

CZUWAJ

TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI

ROK V--NR. 1[illegible]

W STARSZO HARCERSKIM KRĘGU

STARSI HARCERZE W ZAGŁĘBIU

Rozmowa z kierownikiem Wydz. St. H. phm. Bolesławem Burskim

I to ma swoje znaczenie i wymowę, że temat nie tylko nas interesuje, ale rozpala, pobudza i umacnia w pozycji ideowej.

Kierownik Wydziału St. H. nie jest młodzikiem: oficer rezerwy W. P., posiadający rozległą inicjatywę, bezwzględną stabilizację wodzowska i — duszę młodą, zawsze uśmiechniętą.

— Ile, Druhu, posiadacie w tej chwili Kręgów St. H. na terenie Chorągwi?

— Dwanaście. Poszczególnie biorąc: w Dąbrowie Górn., Częstochowie (3), Czeladzi, Wojkowicach Komornych, Myszkowie, Grodźcu, Kłobucku i Olkuszu.

— Czy duże odchylenia w programie i postępy w pracy dają się zauważyć odnośnie r. 1937?

— 70 procent jednostek starszo-harcerskich (Kręgów) to jednostki silne i wartościowe o własnym najczęściej indywidualnym dostosowanym do warunków terenowych programie. We wszystkich jednak Kręgach naczelną wytyczną jest kwestia **walki o Polskę silną gospodarczo.**

Kręgi współpracują z zawodowymi Org. Kupieckimi i Związkiem Polskim.

Poza tym praca w sekcjach: kulturalno - oświatowych, społecznych, rozrywkowych i td.

Rozbudowując swój własny program, każdy krąg uwzględnia przede wszystkim zamierzenia ogólne, zalecone przez Gł. Kwaterę i kier. Wydziałów St. H.

W roku bieżącym jesteśmy w oczekiwaniu Zlotu Starszych Skautów, który ma się odbyć w Szwecji. Na Zlot ten wyjeżdża reprezentacja Zagłębia w sile jednego zastępu.

Podkreślam — mówi podharcmistrz Burski — że kręgi w kilku wypadkach pomagają drużynom harcerskim w pracy, a raz zdarzył się nawet taki piękny wypadek, że Krąg St. H. ufundował hufcowi sztandar (Częstochowa) i na uroczystościach 25-lecia czy w Dąbrowie Górn., czy Częstochowie kręgi starszych harcerzy były niemniej czynne obok b. harcerzy niepodległościowców.

Nie ślubujemy na ilość — kończy kierownik St. H. Wydziału w Zagłębiu — celem naszej pracy jest przysporzenie Polsce nowych duchem i inicjatywą ludzi do pracy społecznej.

Entuzjazm Kręgów, ich pozytywne rezultaty prowadzonej pracy, świadczą, że tak wśród Żółkiewszczaków — jak i Rzemieślaków, tak w Czeladzi — jak w Wojkowicach, czy Kłobucku myśl przewodnia nie jest wypaczana.

Odbyte ostatnio wizytacje dały mi, jako bezpośredniemu zwierzchnikowi Kręgów tę absolutną pewność.

„Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim"

11-STACY Z CZĘSTOCHOWY W SŁUŻBIE SPOŁECZNEJ

W tych dniach, wśród szeregu pism jakie wpłynęły do sekretariatu Komendy Chorągwi zauważyliśmy jedno, które treścią swą dawało niejako prawo obywatelstwa nowej zagłębiowskiej drużynie. Oto tekst:

„Publiczna Szkoła Powszechna Specjalna Nr. 28 w Częstochowie

Do Komendy Chorągwi w Sosnowcu.

Dnia 15.I-39 r. 11 drużyna harcerska w Częstochowie urządziła choinkę dla dzieci, 5 oddziałów tutejszej szkoły obdarzając każde paczką słodyczy, a niektóre otrzymały koszulki, ubranka, buty i beretki.

W imieniu własnym, Grona Nauczycielskiego tutejszej szkoły, oraz rodziców i dzieci, składam tą drogą serdeczne podziękowanie Komendzie Chorągwi za łaskawe urządzenie choinki dla dzieci.

Świadczy to dobitnie o wysokim wyrobieniu społecznym wśród Harcerzy.

podpisano:

Kierownik szkoły: Jan Zygadło".

Szczęśliwi byliście jedenastacy spełnieniem swego czynu, tak, jak Komendant Chorągwi i czytający o waszym czynie współbracia są z was — dumni.

ZUCHY Z ZAOLZIA

w Górkach Wielkich

Do Ośrodka Harcerskiego w Górkach Wielkich przyjeżdżają ze Śląska na 6 tygodniowe kolonie chłopcy w wieku zuchowym (8—11 lat) Akcję tę prowadzi Śląski Fundusz Pracy. Chłopcy tworzą normalne klasy szkolne i pobierają naukę pod kierunkiem nauczyciela. Wolny natomiast czas spędzają na „zuchowych" zabawach na powietrzu.

W styczniu przybyła do Ośrodka kolonia dzieci z Zaolzia. Zazwyczaj przyjeżdża 50 chłopców, tym razem jednak przybyło tylko 28. Przyczyna małej frekwencji była bardzo charakterystyczna: Oto rodzice dzieci z Zaolzia są stale jeszcze pod wpływami propagandy czeskiej, wmawiającej w łatwowierniejszą ludność tymczasowość stosunków na Zaolziu. Oczywiście w obawie przed jakimiś zapowiadanymi przez czeskich wywrotowców zmianami, rodzice wolą dzieci nie puszczać z domów.. Jednakże wysłana w „teren" instruktorka zuchowa potrafiła wytłómaczyć bezzasadność obaw i resztę dzieci przywieźć do Górek W. t

Nowi przybysze zostali powitani przez przybyłych wcześniej kolegów opowiadaniami o tym, co się robi na koloniach. A miały zuchy co opowiadać!

Zaraz następnego dnia wybrali się chłopcy na zbiórkę zuchową, prowadzoną przez uczestników kursu harcerskiego.

Na wstępie zjawiła się przeszkoda — trudność dogadania się z dziećmi. Większość z nich mówiła dziwnym „żargonem", w którym polskie słowa brzmiały z czeska, albo wręcz odwrotnie. Jaką piosenkę zaśpiewamy — pyta prowadzący zbiórkę? Może „już zachodzi czerwone słoneczko". Dobrze wołają dzieci —i zaczynają na tę samą nutę śpiewać czeską piosenkę...

Trzeba więc było uczyć chłopców polskich regionalnych piosenek — Czechizacja zrobiła jednak duże postępy wśród malców urodzonych już w niewoli!

Zresztą widać również pozostałości wpływów czeskich i w niektórych domach dzieci. Są zuchy, które mówią najlepszą śląską gwarą, są jednak i takie, których zrozumienie sprawia dużą trudność.

Ćwiczenia zuchowe dostarczyły chłopcom sporo emocji. Najchętniej bawili się w powstańców śląskich.

Prowadzący zbiórkę mówił np.—Wiecie, był wtedy jeden druh Roger — Witold — wtrącają poważnie chłopcy. Widocznie niedawne wydarzenia odbiły się w ich domach głośnym echem...

Wszystkie zabawy nabierały dla chłopców zaolziańskich pozorów prawdy: Ćwiczenia z podchodzeniem wartowników, przekradaniem się przez granicę, zasadzkami na wroga przeżywali jak żadne dotąd dzieci, a kiedyś jeden z chłopców wrócił nawet „z bekiem" do domu. Zabawa w wojnę po paru dniach dopiero stała się zabawą. — Zato odznakę sprawności „powstańca" przyjęli chłopcy z nieukrywaną radością. — Mój ojciec je tyż powstańcem — szepnął mi któryś z przejęciem...

DONAT DATO*

„Wesoły Słoń" wraca z połowu...

Wesoły Słoń! Dziwnie przylgnęła do niego ta nazwa. Któż go nie zna? Kto nie spotkał się z nim w pracy harcerskiej i sportowej w naszym mieście, wiedźcie, że to grubawy i dowcipny druh w naszym grodzie.

Pamiętajcie: biorąc pod uwagę pojemność w przestrzeni, ilość wypchanego powietrza — „Słoń" się zwie, zaś dzięki humorowi, jaki go cechuje „Wesołym" go nazywają. Słowem „Wesoły Słoń". On to wyprawił się z jednym z zastępów drużyny skautów do Katowic na wystawę krótkofalowców i jednocześnie z wizytą do śląskiego Klubu Krótkofalowców.

Punktualnie o 17.10 byliśmy na dworcu. Wkrótce przepełniony pociąg unosił naszą grupkę wesołą i zadowoloną w stronę stolicy Śląska. I chociaż za oknami wagonu deszcz mżył, szaro i ponuro było na Bożym świecie, a wokół wyczuwało się atmosferę ospałości, wiejącą od pasażerów, my jakoś inaczej czuliśmy. Może to „Wesoły Słoń" sprawił. Nie wiem. Dość, że ulubione nasze piosenki rozbrzmiewały po wagonie, zwabiając do nas coraz więcej towarzyszów podróży.

Wreszcie zasapany pociąg wjechał na stację. Szybko znaleźliśmy się poza obrębem budynków stacyjnych na drodze do naszego celu. Wkrótce wyrósł przed nami gmach Konserwatorium. Załatwienie formalności i jesteśmy na wystawie. W pierwszej chwili ilość brzęczyków, kart, skrótów drutów, drucików powiązanych jakoś dziwnie — niezrozumiale, daje nam obraz niejasny, mętny. Sprawa się wyjaśnia dopiero wówczas, kiedy jeden z instruktorów zaczął nas oprowadzać i objaśniać. Posypały się pytania. Chłopcy byli zdumieni [illegible] Kulminacyjny punkt nastąpił dopiero wtenczas, kiedy jeden z krótkofalowców zasiadł do aparatu i zaczął nadawać. Sploty drutów ożyły. Automatycznie otoczyliśmy go półkolem. Szybkość i precyzja z jaką wykonywał swą czynność zaimponowały nam. I znów moc pytań. Długo moglibyśmy tam przebywać, gdyby nie „Wesoły Słoń". Przecież przybył na łowy... Obudził nas. Wskazał nam osiągnięcie drugiego celu naszej wycieczki. Z żalem opuściliśmy wystawę. Po pewnym czasie znaleźliśmy się przed katowickim drapaczem chmur — siedzibą Śląskiego Klubu Krótkofalowców. Byli między nami tacy, którzy widzieli go po raz pierwszy. Doskonale odczuliśmy jego wysokość na naszych nogach, windując się w górę. Zostaliśmy przyjęci gościnnie — po harcersku. Pan inż. Strecker ustosunkował się do nas bardzo przychylnie i przyrzekł nam dać najlepszego instruktora, który co środę będzie przyjeżdżał do nas. My zaś raz w miesiącu mamy się znaleźć w Katowicach, celem „wygładzenia wyuczonych wiadomości". Po omówieniu drobnych już spraw „Wesoły Słoń" zadowolony, że połów mu się udał, dał hasło do pożegnania. Znaleźliśmy się przed windą. „Wesoły Słoń" jak zwykle dyskretnie pokpiwując z bojaźliwych wywoływał śmiech.

Kiełbasa gorąca w kramiku stacyjnym, spóźnienie na pociąg podsyciły i zaostrzyły tylko nasz humor.

Wycieczka ta długo będzie żyła w nas, boś my wiele zobaczyli — zrozumieli. Prócz tego ważnym „Wesoły Sloniu" jest to, że obok twego obfitego połowu, wesoło i godziwie spędziliśmy czas.

ANDRZEJ GROT

Idziemy w głąb!

(Na zjeździe instruktorów harc. w Zawierciu, Komendant Chorągwi rzucił hasło pogłębienia idei harcerskiej).

I rzekł Wódz, że dość
Wszerz rość,
Z cyframi precz!
I kres rozrostom
Bo oto nową odkrył rzecz
I jakże prostą:
Sięgnąć w głąb!

— — — — — —
Więc idziem w głąb!
— — — — — —

Jako sto jerychońskich trąb
Zagrały w nas zapały
i bierzem nowy trud „na ząb".
Ot, świeże prądy nas porwały...
Idziemy w głąb!
Plujemy w garść.
Nie trzeba pomp.
By nas energią paść
Spulchnimy nowej niwy klomb
Zawrzasną setki młodych gąb:
„Idziemy w głąb!!!"
Zażądał Wódz.
My chcemy.
Bo chcieć — to móc.
I korzeń silnej naszej woli
Zapuścim w tej liliowej roli,
By wyrość jutro w tęgi dąb!
Dziś idziem w głąb.

„Tarzan".

Wystawy harcerskie

Na zlecenie Głównej Kwatery Harcerzy odbędzie się cały szereg wystaw harcerskich, które będą miały na celu zobrazowanie wszystkich etapów pracy społecznej w harcerstwie męskim.

W marcu br. wspomniane wystawy zostaną zorganizowane przez hufce, w kwietniu przez Chorągwie, zaś w październiku odbędzie się w Warszawie — wielka wystawa ogólnopolska.

Kronika harcerska

„APEL MORZA" organizują drużyny 1-sza harcerek, 39-ta harcerzy środowiska Gołonóg. Uroczystość, urządzana corocznie z okazji odzyskania przez Polskę dostępu do morza, odbędzie się w sali Domu Ludowego kop. „Flora" w dniu 12 bm. o godz. 17-tej.

KPH W MACZKACH zaprasza na zabawę karnawałową, która się odbędzie w salach KPW i Zw. Strzeleckiego w dniu 11 bm. Początek o godz. 20. Czysty dochód na cele harcerskie.

MIANOWANIA. Druh Naczelnik Harcerzy mianował druha Hieronima Lubiszewskiego — podharcmistrzem.

KOŁO PRZYJACIÓŁ 55 ZDH PRZY SZKOLE NR 3 W DĄBROWIE zaprasza w sobotę 11 bm. na czarną kawę z zabawą taneczną i licznymi atrakcjami w „Rexie". Początek o godz. 20. Wstęp 2 zł 50 gr wraz z konsumcją. Czysty zysk przeznaczony jest na letnie obozy harcerskie. Zaproszenia można otrzymać w szkole nr 3 i u członków Komitetu.

Opłatek w Podłosiu

Na małym terenie Podłosia powstał niedawno pluton harcerzy, jako część składowa 55 drużyny z Dąbrowy Górniczej.

W dniu 6 stycznia odbył się w plutonie opłatek.

W wypełnionej po brzegi remizie straży pożarnej kop. „Mars" znaleźli się rodzice harcerzy, przyjaciele i sympatycy.

Wśród blasków padających od zapalonych na choince świeczek, przy dźwiękach kolędy rozpoczęto składanie sobie życzeń.

Dalszą część programu wypełniły popisy harcerzy, którzy zaimprowizowali „Szopkę", oraz pokazali kilka pięknych piramid, zuchy zaś popisały się tańcem zuchowym.

Do harcerzy, którzy złożywszy przyrzeczenie na obozie i w dniu 23.XII ub. r., a obecnie w myśl zapowiedzi drużynowego, druha phm. P. Reronia, mieli otrzymać krzyże — przemówił wielki przyjaciel i opiekun plutonu, p. Kłosiński. Drugie przemówienie wygłosił drużynowy, phm. Reroń.

Niezapomnianą uroczystość zakończono odśpiewaniem „Modlitwy" i harcerskiej „Roty".

KRONIKA ZAWIERCIA

Przystanek „Bugaj"

Dzięki usilnym zabiegom rady gromadzkiej w Chruszczobrodzie, gm. Rokitno-Szlacheckie prawdopodobnie już z wiosną władze kolejowe przystąpią do budowy i uruchomienia przystanku kolejowego „Bugaj" między Ząbkowicami i Łazami, którą odciętą od świata tą gęsto zaludnioną okolicę połączy z Zagłębiem i Zawierciem, co niewątpliwie przyczyni się bardzo do gospodarczego podniesienia rolnictwa w okolicznych wsiach i spotęguje ruch letniskowy. Staraniom rady gromadzkiej Chruszczobrodu należy przyklasnąć.

Trzy włamania

PODCZAS JEDNEJ NOCY

Onegdajszej nocy w trzech punktach Zawiercia dokonano śmiałych włamań. Nie jest wykluczone, że wszystkie włamania były dziełem jednej szajki.

Włamywacze rozpoczęli od synagogi żydowskiej, dokąd się dostali po wybiciu szyb. Nic nie zabrawszy złodzieje wydostali się tą samą drogą.

W podobny sposób złodzieje usiłowali dostać się do apteki Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Paderewskiego. Po wypchnięciu szyb złodzieje zostali spłoszeni i zbiegli.

Wreszcie trzeciego włamania dokonano do piekarni Jana Błajera (Piekarska 3). Łup włamywaczy był niewielki, bowiem zabrali tylko 5 kg herbatników i sucharków, wartości 12 zł 50 gr.

Policja prowadzi dochodzenie celem wykrycia włamywaczy.

× OKRADZENIE MIESZKANIA. Piotr Stojno, zamieszkały w Zawierciu, przy ul. Towarowej 8, zawiadomił policję, że skradziono mu z mieszkania różne przedmioty, wartości 400 zł. Mieszkanie było ubezpieczone na 5 tys. zł.

× WALNE ZEBRANIE „LIRY". W niedzielę dnia 12 bm. o godz. 15 w pierwszym, a o godz. 15.30 w drugim terminie odbędzie się walne roczne zebranie sprawozdawcze T-wa śpiew. „Lira" w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza, Dom rezerwisty w Zawierciu. Sprawy b. ważne. O liczne i punktualne przybycie członków uprasza zarząd.

KRONIKA OLKUSZA

ZMP i Związek strzelecki

W PILICY

Z inicjatywy Związku Młodej Polski grupa w Pilicy została nawiązana współpraca między grupą ZMP a oddziałem Związku Strzeleckiego w Pilicy. Dnia 28 stycznia rb. urządzono wspólny Opłatek. Przy stole zasiedli członkowie dwu organizacji, zarząd Z. S., drużynowi ZMP oraz przewodniczący grupy OZN p. H. Sadowski.

Opłatek zaszczycił swą obecnością p. wicestarosta mgr Staśko i pow. kom. Z. S. dr Kisiarski Marian.

× KURSY OŚWIATOWE „MŁODEJ WSI". Pod kierownictwem powiatowego instruktora p. Słabka odbędzie się szereg kursów rolniczo-gospodarczo-oświatowych Związku „Młodej Wsi". Kursy te odbędą się: 10 i 11 bm. w Wierzbicy, 13 i 14 bm. w Jerzmanowicach, 16 i 17 bm. w Sułoszowie, oraz 23 i 24 bm. w Szycach. Po referatach przewidziane są dyskusje.

× LIKWIDACJA ŻYDOWSKIEJ ORGANIZACJI. Władze powiatowe w Olkuszu zlikwidowały żydowskie Stow. kulturalno-oświatowe „Tarbut" w Sławkowie, z powodu nieprzejawiania działalności.

× REFERENT do spraw wojskowych starostwa olkuskiego, emr. mjr Kaz. Bentani został mianowany wojewódzkim referentem OPLG w Kielcach.

„ORZEŁ" — ósma żona Sinobrodego.

Senator ks. Zelek i poseł Nowak

na zebraniu OZN w Olkuszu

W sali kina „Orzeł" w Olkuszu odbyło się liczne zebranie, zorganizowane przez powiat. obwód OZN, w którym wzięli udział wszyscy delegaci rad gromadzkich pow. olkuskiego.

Po dłuższych przemówieniach senatora ks. Zelka (z pińczowskiego) i posła ziemi olkuskiej inż. Nowaka, na temat ostatnich prac budżetowych i rolniczych, wywiązała się dyskusja. Wyjaśnień udzielał poseł Nowak.

Poza tym poruszone były sprawy, obchodzące żywo ogół społeczeństwa pow. olkuskiego, mianowicie budowa kolei Zawiercie — Kozłów i uruchomienie kopalń rudy i ołowiu w Bolesławiu.

Według oświadczenia posła Nowaka, obydwie sprawy będą zrealizowane w ciągu trzech lat.

Wizyta ks. Kentu

w Warszawie i na Wileńszczyźnie

„Le Petit Parisien" donosi, że książę i księżna Kentu wybierają się w drugiej połowie lutego w podróż do Polski.

Para książęca zatrzyma się dwa dni w Warszawie, i choć podróż ma charakter wyłącznie prywatny, ma złożyć wizytę P. Prezydentowi Rzeczypospolitej i będzie podejmowana obiadem przez min. Becka.

Ks. Kentu — jak pisze „Le Petit Parisien", przybywają do Polski na zaproszenie hr. Przeździeckiego, który ich będzie gościł w swych dobrach Worzpajewo na Wileńszczyźnie.

Książę Kentu oraz jego małżonka ks. Maryna bawili już raz w Polsce. W sierpniu 1937 r. przybyli do Łańcuta na zaproszenie hr. ordynata Alfreda Potockiego, bliskiego przyjaciela księcia, gdzie spędzili trzy dni. Książę zwiedził Kraków, a w zeszłym roku podczas bankietu Towarzystwa Polsko-Angielskiego w Londynie kilkakrotnie podkreślił serdeczność przyjęcia, dał wyraz swemu zachwytowi dla piękna dawnej stolicy królów polskich.

Kuzynka ks. Maryny, księżna Eugenia Grecka, prawnuczka brata cesarza Napoleona Lucjana — wyszła niedawno za mąż za księcia Dominika Radziwiłła z Balic. Księżna Maryna odwiedzi teraz zapewne swą kuzynkę, a którą razem spędziła dzieciństwo w Paryżu.

Sensacyjny proces „Miss Europy" z Wilna

o 800.000 zł — pożyczone od Holendra

Wydział cyw. Sądu Okręgowego w Wilnie rozpatrywał 7 bm. sensacyjną sprawę holenderskiego obywatela Harrynego Sołtena przeciwko Wiernie Afanasjewowej o zwrot 800.000 zł.

Po wyborze na „Miss Europę" Tatiana Masłowówna poznała młodego studenta, milionera holenderskiego, Sołtena i zaręczyła się z nim.

Sołten dał rodzinie swej narzeczonej 800.000 zł do przedsiębiorstwa przemysłowego, do tekturowni w Michalszkach. Małżeństwo „Miss Europy" z holenderskim milionerem nie doszło jednak do skutku, a Sołten, który ożenił się z Holenderką, zażądał zwrotu 800.000 zł.

Sprawa oparła się o Sąd Okręgowy i podczas rozprawy, która trwała kilka godzin, obrona W. Afanasjewowej dowodziła, że Sołten przystąpił do spółki i obecnie może jedynie domagać się rozwiązania spółki, a po likwidacji otrzyma swoją należność.

Sąd postanowił ogłosić decyzję w tej sprawie za dwa tygodnie.

SPORT

Polska — Ameryka 0:4

HOKEJOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Hokeiści polscy rozegrali wczoraj trzeci półfinałowy mecz hokejowy o mistrzostwo świata z drużyną Stan. Zjednoczonych. Spotkanie skończyło się przewidywanym zwycięstwem Ameryki w stosunku 4:0 (0:0, 2:0, 2:0). Porażka wczorajsza eliminuje Polskę z dalszych rozgrywek o cztery pierwsze miejsca.

W ub. środę oprócz meczu Polska—Węgry o hokejowe mistrzostwa świata, zakończonego, jak wiadomo, porażką Węgrów w stosunku 3:5, w Bazylei Szwajcaria pokonała Stany Zjednoczone 3:2.

W Zurichu tegoż dnia Niemcy pokonały Anglię 3:2, a Kanada — Czechy w stosunku 2:1.

W turnieju pocieszenia Włochy zwyciężyły Holandię tylko 2:1.

ZABAWA TANECZNA U „CZARNYCH"

W sobotę dn. 11 bm. o godz. 20 w sali KPW przy ul. Kilińskiego RKS Czarni urządza karnawałową zabawę taneczną, dochód z której przeznaczony jest na zakup inwentarza sportowego. Poprzednią zabawę z powodów od klubu niezależnych musiano odłożyć.

80 DZIENNIKARZY ZAGRANICZNYCH W ZAKOPANEM

W zbliżającym się okresie zawodów FIS Zakopane gościć będzie nie tylko zawodników i jeszcze liczniejszych widzów, ale również dużą grupę zagranicznych dziennikarzy, w liczbie około 80. Będą to przedstawiciele prasy: węgierskiej, szwajcarskiej, norweskiej, czechosłowackiej, szwedzkiej, francuskiej, litewskiej, włoskiej, duńskiej, belgijskiej, finlandzkiej, łotewskiej, angielskiej, niemieckiej, holenderskiej, jugosłowiańskiej.

TENISIŚCI POLSCY JADĄ NA RIWIERĘ

W końcu przyszłego tygodnia wyjadą z Warszawy na Rivierę czołowi tenisiści polscy — Tłoczyński, Hebda i Baworowski, celem wzięcia udziału w kilku turniejach wiosennych.

Tenisiści polscy zgłoszeni zostali do turniejów w Beaulieu, Monte Carlo, Mentonie i Cannes. Powrót do kraju przewidziany jest na koniec marca.

Tenisistom naszym towarzyszyć będzie Jędrzejowska, która pierwsze tygodnie pobytu na Rivierze przeznaczy na wypoczynek. Start jej w turniejach riwierowych przewidziany jest dopiero od połowy marca.

Jan Kwapiński

PREZYDENTEM ŁODZI

W ub. środę odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranej Rady miejskiej w Łodzi.

Na prezydenta wybrano p. Jana Kwapińskiego z Warszawy, działacza socjalistycznego i publicystę.

Kandydatura przeszła 49 głosami, przy 1 nieważnym i 34 wstrzymujących się od głosowania.

Trzema wiceprezydentami obrano pp. Adama Walczaka, Antoniego Purtala i Artura Szewczyka (wszyscy z PPS).

Na ławników wybrano: 4 kandydatów PPS, 2 członków OZN (pp. Br. Borucki i Mieczysław Duszkiewicz), 2 ze Stron. Nar. i jednego z Bundu.

ANTONI GREIPEL
(HRAM)

ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

46)

Dusza Hanki łkała rozdzierającym szlochem, tym boleśniejszym, że tłumiła go w głębi serca. Wszystkie radości i smutki, jakie kiedykolwiek przeżywała, przetopiły się teraz w jeden ogromny ból, który wypełniał wszystkie komórki jej ciała.

Lecz w tym najwyższym nasileniu cierpienia zdawało jej się, a nawet głęboko była o tym przekonana, że jedno przytomniejsze spojrzenie ukochanego, jeden uśmiech i słowo potrafi rozwiać ten czarny, przerażający ogromem cierpienia tuman, który spowił ją całą i szczelnie przylegał do ciała. Jedno przytomniejsze spojrzenie...

Aż nagle... Nie, to nie sen, a rzeczywistość... Hanka to widzi i czuje... Wyblakłe gałki oczu chorego poruszają się z lekka, ożywiają się nieco i skierowują się na nią. Zapala się w nich pierwszy, tak długo przez lekarzy oczekiwany przebłysk świadomości. I to właśnie dzieje się teraz, gdy ona stoi przy łóżku nieprzytomnego Stefana... A może to ona sprawiła?.. Może ów dziwny, niezrozumiały dotąd fluid wypromieniował z napiętych nerwów dziewczyny i uderzył w struny jego neuronów, które odbrzmiały niby cudowny rezonator?... A może sprawiły to jej gorące, żarliwe modły?...

Hanka nie wie jak się to stało i nie chce nawet wiedzieć; za wszystko wystarcza jej sama świadomość zaistniałego faktu. Świadomość, że Stefan żyje, że skończył się długi okres martwoty, który tym tylko się różnił od samej śmierci, że ciało nie pożerała gangrena rozkładu.

I teraz właśnie, na jej oczach Stefan, wyrwany z objęcia śmierci, powracał do życia... Chłód lęku, zamrażający jej serce, począł powoli przetapiać się w trzepocącą pierwszym odruchem bladą nadzieję.

— Stefan żyje... żyje!... — Te słowa niby cudna melodia unosiły się wokół. Dziewczyna miała je w uszach, mózgu i w rozdygotanym sercu. Zapomniała o wszystkim co ich dzieli, pochłonięta szczęściem istnienia tego najdroższego człowieka.

A Stefan uparcie wpatrywał się w pochyloną nad nim dziewczynę, jakby jej nie poznawał, jak gdyby zbierał myśli błąkające się po bezdrożach rozkiczanych labiryntów kory mózgowej. Aż nagle to dziwne spojrzenie człowieka budzącego się z długotrwałego snu oprzytomniało prawie zupełnie i zakrzepłe dotąd rysy sośniętej skurczem twarzy rozluźniły się nieco.

— Stefku... Stef... to ja... ja... Czy mnie poznajesz?... — zapytała wzruszonym głosem, pochylając mu się niemal do ucha.

Sine, spieczone wargi Hryniewicza drgnęły na dźwięk tego słowa, a ręce złożone bezwładnie na kołdrze, poruszyły się nieco, jakgdyby chory usiłował je unieść.

— Stef... Stef... to ja!...

Wargi Stefana poruszyły się tym razem jeszcze silniej i z pomiędzy nich wydobył się cichy, urywany szept:

— Nel moja... Nelly...

Złowrogi, czarny tuman zawirował nagle wokół Hanki, rzucając ciemną zasłonę na rozpromienioną duszę. Te wymodlone, wyżebrane pierwsze słowa Stefana, wypowiedziane ledwie uchwytnym szeptem, uderzyły ją niby obuchem. Zdruzgotały wszystko, co w Hance jeszcze żyło, co drgało w rozpulsowanym sercu.

— A więc Nel... Nel — a nie ona, która przyczołgała się tutaj resztkami omdlałych sił na klęczkach błagając lekarzy, by pozwolili jej spojrzeć w trupio bladą twarz ukochanego człowieka. Jakże dalece wyrzucił już ją z serca i jak głęboko w żarła mu się w duszę tamta kobieta...

Stała jeszcze nad nim, odrętwiała i jak on nawpół przytomna, lecz czuła, że wystarczy by jeszcze jedno takie słowo spłynęło z jego warg, a serce bić w niej przestanie. — Nel moja... Nelly... — szumiało jej w mózgu jakimś piekielnym chichotem.

Ale wargi Stefana napowrót zakrzepły w bezruchu. Chwilowo ożywione spojrzenie straciło wszelki wyraz i chory leżał, jak przedtem, nie wiedzieć czy pogrążony we śnie, czy też w lodowatych objęciach śmierci.

— A może on umarł?... — pomyślała dziewczyna. — Może umarł z imieniem Nel na ustach...

Leniwie płynące myśli poczęły jej się rwać i zatracać. Ogarnął ją mrok niepamięci, z którego ocknęła się dopiero w kilka minut później w szpitalnej poczekalni.

XVII

— Mamo...

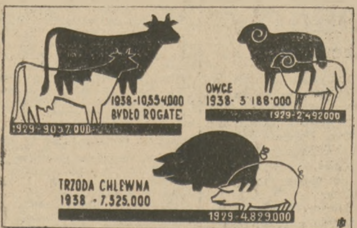
— Co, córuchno?

— Ale ty się nie gniewasz na mnie, że ja zataiłam przed tobą ten wypadek tam, w górach, że nie napisałam do ciebie ze szpitala?... — zapytała Hanka, spoglądając na matkę dziwnie błyszczącymi oczyma.



NOC POLSKA W NOWYM JORKU
Moment z tradycyjnego balu polskiego w Nowym Jorku, nazwanego „Nocą Polską". W środku grupy ambasador R. P. w Waszyngtonie hr. Potocki

Zwierzęta gospodarskie w Polsce



Porównując stan inwentarza Polski z innymi państwami, należy stwierdzić, że w zakresie hodowli bydła sytuacja Polski nie przedstawia się jeszcze zadawalająco: na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo Polska ma 41,3 sztuk bydła rogatego, 30,1 sztuk trzody chlewnej, 12,5 sztuk owiec; Wielka Brytania ma 44,1 sztuk bydła rogatego 22,7 sztuk trzody chlewnej i 150,3 sztuk owiec; Francja ma 45,2 sztuk bydła rogatego, 20,4 sztuk trzody chlewnej i 28,7 owiec; Niemcy mają 69,8 sztuk bydła rogatego, 90,4 sztuk trzody chlewnej i 18,7 sztuk owiec.

Stosunkowo niski stan inwentarza w Polsce wynika z ogromnego wyniszczenia rolnictwa w latach wojny światowej. Jednak w ciągu ostatnich dziesięciu lat, jak to widać z rysunku, zaznaczył się w Polsce powszechny wzrost ilościowy zwierząt gospodarskich. Wynika on z ogólnego dążenia do wyrównania stanu liczbowego pogłowia do poziomu uzasadnionego racjonalną produkcją rolną.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK 10 LUTEGO 1939 R.

6.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.15 „FIS" 7.20 Pieśni i tańce kaszubskie w wykonaniu zespołów ludowych z Wejherowa, Jastarni i Gdyni 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół: „Ziemia pod nogami" — słuchowisko dla dzieci starszych 11.25 Słynni dyrygenci akompaniują śpiewakom — płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 „Zaolzie nowy teren narciarski" 14.10 Koncert życzeń 14.30 Radiofonizacja kraju 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 „Lawina" — audycja dla młodzieży 15.20 Poradnik sportowy 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Marynarki Wojennej 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.15 Rozmowa z chorymi 16.30 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Zdzisława Roesnera 16.35 „Skarby naszego morza" — pogadanka 17.10 Muzyka organowa w wykonaniu prof. Fritza Lubricha 17.45 „W 600 rocznicę zrzeczenia się przez Polskę Śląska" 17.56 „Poznajmy Spisz i Orawę" — audycja dla świetlic 18.15 „Siew ręczny, czy maszynowy" — pogadanka 19.25 Wiadomości sportowe 18.30 „Tatry w śniegu" — audycja literacko - muzyczna 19.00 „FIS" — w przeddzień zawodów — reportaż 19.35 Transmisja z uroczystości przybycia do Gdyni ORP „Orzeł" 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Śpiewa Chór Polskiego Radia pod dyr. Stanisława Nawrota 21.15 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warszawskiej i Wilhelm Kempff — fortepian 22.30 „Pomorze w twórczości Żeromskiego" — szkic literacki 22.45 Muzyka z płyt 22.55 Informacje.

Eksplodujące skarbce

Świat był by się zapewne nigdy nie dowiedział o doskonałym wynalazku Jacka Botooma, gdyby gangsterzy chicagowscy nie byli umyślili okradzenia banku Shingall i S-ka. Zakradłszy się do skarbca włamywacze zaczęli płomieniem tlenowym rozpruwać ściany żelaznej szafy. Nagle gmachem skarbca wstrząsnął ogłuszający huk, jednocześnie ze szczelin rozprutej ścianki zaczęły wydobywać się łzawiące gazy. Odgłos wybuchu zaalarmował pogotowie bankowe, które zdołało ująć złoczyńców, ogłuszonych wybuchem i częściowo zatrutych gazami. Jak się okazało, Jack Bottoom na zlecenie jednego z dyrektorów banku chicagowskiego, skonstruował taką szafę żelazną, która by z góry wykluczała możliwość włamania. Bottoom dobrze wywiązał się ze swego zadania.

—oOo—

Równoczesny zgon
PARY STARUSZKÓW

We Lwowie zaszedł rzadki wypadek niemal równoczesnego zgonu małżonków emerytowanego prezesa Izby Kontroli Państwa ś.p. Henryka Dobrowolskiego który liczył 79 lat i jego żony, ś.p. Pauliny z Tabeau, liczącej 75 lat.

Ś.p. Dobrowolski zmarł na niedomagania mięśnia sercowego, a jego małżonka zmarła w trzy godziny później na zapalenie płuc.

Ś.p. Dobrowolscy potomstwa nie zostawili.



— Zła pogoda dzisiaj
— Dziwne, już mi to gazeciarz powiedział. Jak prędko wszyscy o tem wiedzą!

DROBNE OGŁOSZENIA

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego ... Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61053

... przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm. W niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA

Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.